

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-69.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 30 do 50.
Konto P. K. O. Nr. 30.189.

Rok XX

Wilno, Sobota 24 Października 1936 roku

Nr. 2912

Bitwa o Madryt rozwija się Sowiety przysłały komunie 50 samolotów

**PRZESZŁO 100 SAMOLOTÓW
SOWIECKICH PRZYBYŁO
DO MADRYTU.**
JEREZ DE LA FRONTERA, 23.10. Na odcinku Sigüenza wojska narodowe idą dalej naprzód i zajęły Torre-mocho. W Madrycie mobilizacja milicjantów, gotowych do ruszenia na front, nie dała ilościowo dostatecznych wyników. Zarządzono więc mobilizację powszechną. Radio madryckie obwieściło, że przybyło z ZSRR 50 samolotów, a dziś przybyć ma jeszcze 60.

powstańczej, gwałtowne ataki wojsk rządowych zostały odparte z ciężkimi stratami. Na froncie Avila powstańcy zajęli Las Navas i Del Marques. Wojska powstańcze posuwają się bez przerwy w kierunku Madrytu.

Na odcinku Aranjuez Illescas odparto kontrataki wojsk rządowych. Na froncie Guadalajara wojska rządowe poniosły znaczne straty. W Andaluzji powstańcy rozbili oddziały wojsk rządowych, które usiłowały zająć wioskę Castro del Cio.

Wileński Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym

Miejski Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym zalał już sprawę organizacyjną na onegdajszym swym posiedzeniu, zwołanym przez swego przewodniczącego, dr. Maleszewskiego, prezydenta miasta. Siedzibą wszystkich komórek sekcji Komitetu, miejscem

ich zebrań, siedzibą prezydium, wydziału wykonawczego i sekretariatu, jest gmach Zarządu miejskiego przy ul. Dominikańskiej 2.

Uchwalony na organizacyjnym posiedzeniu regulamin Wydziału wykonawczego, gwarantuje sprężyste załatwianie wszystkich agend. Prezydium zbierać się będzie co najmniej raz w tygodniu, Wydział wykonawczy przynajmniej raz na dwa tygodnie na posiedzenia plenarne, a głównym punktem obrad będzie dokładne sprawozdanie z wyników akcji zimowej pomocy bezrobotnym za okres ubiegły. Sekcje radzić będą jak najczęściej. Wszystkie zresztą władze Komitetu zwoływane będą, w razie potrzeby, i częściej, aniżeli przewiduje regulamin.

Pracami Komitetu kierować będzie prezydent miasta dr. Maleszewski, przy pomocy swych zastępców, którymi zostali dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej Barański i wiceprezydent miasta Nagurski.

Zbiórka pieniężną zajmie się specjalna sekcja pod przewodnictwem dyrektora Banku Związku Spółek Zarobkowych, p. Kukulaka, oraz dyrektora Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego, p. Skarżyńskiego, jako zastępcy. Do najważniejszych sekcji będzie też należała sekcja zbiórki materiałowej i rozdawnictwa. Tej sekcji przewodnictwo powierzono p. Edmundowi Kowalskiemu oraz zastępcy ks. Nawrockiemu. Roboty w sekcji dożywiania poprowadzi ur. Brokowski, którego zastępować będzie p. prof. Hillerowa. Pomoc lekarską złożyło w ręce dr. Wasilewskiego i dr. Suszyńskiej, a opiekę nad dziećmi i młodzieżą w ręce prezesa komitetu t. zw. koordynacyjnego, plk. Kozirowskiego. Pracy skarbnika podjął się dyrektor Wil. Pryw. Banku Handlowego p. Brzozowski, zastępcą skarbnika został dyr. Zerebecki. Na czele biura sekretariatu stanął p. R. Nahorski.

Skład sekcji poszczególnych, do których powołano już na onegdajszym organizacyjnym posiedzeniu po kilka osób, ustalony będzie po definitywnym ukonstytuowaniu się sekcji, którym przysługują prawo kooperacji i którym zlecono opracowanie swych własnych regulaminów, z dokładnymi wytycznymi w ich działalności.

Pracy Miejskiego Komitetu patronować będzie zarówno Zarząd miasta, jak i Rada Miejska. Koszty organizacji biura, rachunkowości, słowem całego aparatu poniesie Zarząd miasta.

Komitet miejski uchwaśli otworzyć swe własne konto w P.K.O. oraz w finansowych bankach i instytucjach finansowych.

Ogłoszony będzie w najbliższych dniach apel do mieszkańców miasta z ukazaniem, iż obowiązkiem moralnym wszystkich, bez wyjątku, jest przyjęcie z pomocą bezrobotnym. Akcja uzgodniona będzie z wszystkimi instytucjami charytatywnymi.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.	
5.000 zł.	— 39609.
2.000 zł.	— 85392.
1.000 zł.	— 68149 102760 132602 154499 188523.
Drugie ciągnięcie.	
25.000 zł.	— 32737.
20.000 zł.	— 175308.
5.000 zł.	— 15144.
2.000 zł.	— 156929.
1.000 zł.	— 11383 170334 90250.

Belgia wobec wielkich wydarzeń 200 tys. reksistów przybędzie w niedzielę do Brukseli

BRUKSELA, 23.10. Dziennik „20 wiek” zapowiada, iż wojska garnizonu brukselskiego będą znajdowały się w niedzielę w pogotowiu.

O ARESZTOWANIE DEGRELLE'A. BRUKSELA, 23.10. Koła polityczne utrzymują, jakoby rząd był zdecydowany aresztować przywódcę re-

ksistów Degrelle'a w razie, gdy dopuści się on najmniejszego wykroczenia przeciw prawu.

ZEBRANIE NIEDZIELNE ODBEDZIE SIĘ.

BRUKSELA, 23.10. Przewódca „Rexu” Degrelle wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie w Brukseli, w którym oświadczył, iż będzie bronił „poszanowania wolności ludowych”. „Rex” zapowiedział zorganizowanie wielkiego zebrań w niedzielę. Zdaniem Degrelle'a, nie sprzeciwia się to wcale konstytucji. Pomimo to zebrań nie zostało zabronione. „W niedzielę — powiedział Degrelle — będziemy wszyscy w Brukseli”. Specjalne pociągi będą skasowane, ale już w sobotę 50 tysięcy reksistów z prowincji przybędzie do Brukseli, gdzie zajmą się nimi miejscowi reksisci. Degrelle twierdzi, iż w manifestacji weźmie udział 100 tysięcy reksistów.



„REX ZWYCIĘZY”.

BRUKSELA, 23.10. Leon Degrelle przyjął w obecności swego sprzymierzeńca, przedstawiciela przywódcy nacjonalistów flamandzkich przedstawicieli prasy, którym wręczył manifest, skierowany „przeciw dyktaturze”. W manifestie tym przywódca reksistów oświadcza, że rząd uciekł się do pogwałcenia swobód konstytucyjnych i wywołał wrzenie rewolucyjne. „Świadomi tego, że żyjemy w chwili przełomowej — głosi m. in. manifest — odrzucamy wszelką dyktaturę. To my bronimy prawa i porządku przed dyktaturą rządu. Walka decydująca zaczęła się”. — „Rex zwycięży”.

Zajścia antyżydowskie we Lwowie Zawieszenie wykładów na Politechnice i Uniwersytecie

LWÓW, 23.10. Dziś na uniwersytecie doszło do incydentów, w czasie których pobito i poraniono kilku studentów żydów.

wydalenia studenta chemii Szostkiewicza.

Rektorzy obu uczelni, wobec tych zajść, zawiesili wykłady aż do odwołania.

Na politechnice lwowskiej odbył się wiec protestacyjny, z powodu



Manifestacje przeciw komunie na kongresie radykałów Podniesione ręce przeciw ściśniętym pięściom

PARYŻ, 23.10. Już pierwszy dzień obrad kongresu partii radykalnej okazał, że wśród szerokiego mas radykałów nastąpiła, od czasu wyborów, zasadnicza zmiana nastrojów, z której nie dość zdawali sobie sprawę ministrowie i parlamentarzyści radykalni.

Otwarcie obrad przybrało charakter manifestacji antykomunistycznej, której rozmiar i spontaniczność rzucają znamienne światło na nastroje, panujące obecnie wśród radykałów. Niezwykle charakterystyczny jest również fakt, że w odpowiedzi na śpiew międzynarodówki, przygniatąjąca większość zebranych nie tylko zareagowała Marsylianką, lecz także wobec zaciśniętych pięści; zwolenników frontu ludowego, wniosła w górę otwarte dłonie w sposób, przypominający faszystowskie pozdrowienie.

Prasa radykalna, sympatyzująca z frontem ludowym, jak również i komunistyczna „Humanité”, usiłują tłumaczyć te zmiany faktem, że wie-

Wzrost bezrobocia

WARSZAWA, 23.10. Liczba poszukujących pracy, zarejestrowanych przez biura pośrednictwa pracy Funduszu Pracy wynosiła w dn. 15 b. m. ogółem 273.808 osób, t.j. o 7.959 osób więcej, niż w dniu 1 października r.b.

POPŁOCH W MADRYCIE.

RABAT, 23.10. Radio Kadyks w komunikacie, ogłoszonym wczoraj popołudniu, donosi, że w Madrycie odbyły się znowu manifestacje kobiet przed gmachem ministerstwa wojny, które domagały się oddania Madrytu w ręce wojsk powstańczych. Gabinet madrycki zdecydował się przenieść siedzibę rządu do Barcelony oraz uchwalił projekty, dotyczące obrony stolicy.

WOJSKA NARODOWE POSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD.

SEWILLA, 23.10. Radiowy komunikat powstańcy z godz. 8.35: W rejonie Sigüenza wojska narodowe zajęły San Cristobal i posuwają się w kierunku Guadalajara. Lotnicy narodowi bombardowali w porcie Kartageny statek obcy, wyladujący broń, zniszczyli część ładunku i uszkodzili port. W Illescas narodowcy odparli ataki wojsk rządowych, które straciły 250 poległych. Potwierdza się, że broń górników w Oviedo, zabrana przez wojska narodowe, była pochodzenia sowieckiego.

CZERWONY DOWÓDCA ZBIEGŁ Z PIENIĘDZMI.

SEWILLA, 23.10. Radiostacja powstańcza donosi, iż jeden z dowódców wojsk rządowych w Asturii, Gonzales Pena, zbiegł do Francji, zabierając z sobą 30 milionów pesetów.

KOMUNIKAT POWSTANCZY. LA CORUNA, 23.10.

Na froncie Ruesca, według brzmienia oficjalnego komunikatu z głównej kwatery

Dymitrow zesłany na Syberię

PARYŻ, 23.10. „Le Jour” donosi, że, według pogłosek, obiegających w kołach rosyjskiej emigracji, sekretarz generalny komitetu wykonawczego trzeciej międzynarodówki Dymitrow został zesłany na Syberię. Przyczyną zesłania ma być fakt, że Stalin czyni Dymitrowa odpowiedzialnym za niepowodzenie akcji komunistycznej w Hiszpanii.

Żydzi z Polski fałszerzami paszportów

WIEN, 23.10. Policja wiedeńska aresztowała Jakóba Deppelmana i Seidla Hornoszewicza na podstawie zawiadomienia polskich władz policyjnych, że obaj poszukiwani są jako fałszerze paszportów. Przy aresztowaniu stwierdzono, że ich dokumenty, paszporty i bilety kolejowe były fałszywe oraz, że aresztowani należeli do międzynarodowej organizacji, która fałszowała paszporty francuskie, polskie i państw bałkańskich.

U źródła uzdrowienia i odrodzenia Na jutrzejsze święto Chrystusa Króla 25 b. m.

Kiedy bluznierce pióro Nietsche-go, tego skrajnego indywidualisty, jadem i wyrafinowaną złością obrzucał moralność altruistyczną, w szczególności moralność chrześcijańską, a Zaratustra tłumowi, pomrukującemu na kazaniu mistrza o nadczłowieku, zapowiadał, że „Bóg umarł: niechże za naszą wolą nadczłowiek teraz żyje” (Tako rzecze Zaratustra, tłum. Berenta, str. 417 i 418) słowa te z szatańskim uśmiechem powtarzał oświecony liberalizm, chlubiąc się tym, że zdetrzonował Boga w społeczeństwie. Potem przyszedł rewolucja jedna po drugiej, wojna światowa i znowu rewolucja, świat przestał się śmiać ale Bóg pozostał obcym dla społeczności ludzkiej. Technika, ekonomia miały rzekomo wystarczyć dla szczęścia ludzkości; w biurach, zakładach przemysłowych a nawet i w szkołach krzyż był rzadkością, modlitwa była co najwyżej formalnością, z którą trzeba było liczyć się w pewnych wypadkach, boć przecież choćby „najpiękniejszymi cytatami z Pisma św. nie zbuduje się kolei, nie popchnie naprzód gospodarki narodowej”. Produkcję społeczną wysunięto na czoło, jakgdyby ona jedna decydowała o dobrobycie, jakgdyby bogactwo narodowe było równoznaczne z ogólnym dobrobytem.

Tymczasem zapomniano o naczelnej zasadzie, panującej w świecie wartości, a mianowicie, że wartości wyższe są czynnikiem jednoczącym ludzi i że ta siła jednocząca osiąga najwyższy stopień w wartościach najwyższych, a więc w wartościach i dobrach religii. Wartości czysto witalne powodują raczej wzajemne odosobnienie, odgraniczenie ludzi, wartości zaś czysto materialne dzielą, rozrywają, rozradzają wyższe wspólnoty. Gdzie chodzi o pieniądze, tam ustaje wszelka uprzejmość, a doświadczenie uczy, że najczęściej dobra materialne, pieniądze, był tym czynnikiem, który spokojne i zgodne rodziny poważył; procesy o spadek mogą służyć jako typowy przykład powikłań i nienawiści, wywołanych jedynie kwestią materialną. Nikt też nie może zaprzeczyć, że ostateczną przyczyną kwestii społecznej w zachodnich krajach chrześcijańskich, które przecież winny tworzyć jedną rodzinę bożą, jest walka i spór o dobra ziemi; Bóg i oparta o Boga sprawiedliwość i miłość obce są narodom, nie przenikają życia i działania ludzkiego, nie wchodzi w rachubę w stosunkach międzynarodowych. — Wszelkie zaś dobra, jakie stwarza praca i technika, rozdzielają i kłócą między sobą ludzi, jeśli praca i rozdział dóbr nie dokonywa się w atmosferze bojaźni Bożej, odpowiedzialności przed Bogiem, przy respektowaniu wartości wiecznych. Wprawdzie ludzie muszą pracować wspólnie i wspólnota pracy łączy ich w pewnej mierze, lecz raczej zewnętrznie; bez Boga pracują wspólnie jakgdyby żelaznymi łańcuchami związani, jeden patrzy z zawiścią na drugiego i na jego zarobek, każdy uważa się za pokrzywdzonego, a im więcej się złączają we wspólnej pracy, tym więcej rośnie zawiść, walka, a sama praca staje się piekłem na ziemi. Stać słusznie powiedział jeden z uczonych europejskiej sławy na kongresie socjologów i ekonomistów: „Kwestia społeczna bez wiary w Boga nie może być rozwiązana, bo bez tej wiary społeczność ludzka będzie wzajemnie pożerać się w nieustannych walkach klasowych”. Może nie wszystkim uczestnikom kongresu podobano się to zdanie, ale nikt nie odważył się postawić sprzeciwu, chociaż wielu było między nimi, którzy ongiś powtarzali, że Bóg już umarł.

I tak być musi, bo Bóg nie jest abstrakcją czy fikcją, ale rzeczywistością, z którą musi się liczyć i ekonomia w szczególności. Bo, jeśli jej ostateczny cel i sens nie oprze się o Boga, będzie zawsze materiałem wybuchowym i czynnikiem rozkładu. I nie ma innej rzeczywistości, która by ujarzmiła rozkładową i wybuchową siłę pierwiastka materialnego prócz Boga i niema ideału, któryby mógł zastąpić Boga, ani narodowość, ani wspólność pochodzenia, języka, kultury, ani humanitaryzm liberalizmu, ani socjalizm ze swą utopijną doktryną o szczęściu doczesnym ludzi, o party zresztą na fałszywych przesłankach, nie zdolają rozwiązać kwestii społecznej, co zresztą aż nadto wyraźnie wykazało ich chwilowe władztwo w społeczeństwie ludzkim.

Liberalizm społeczny burzy ideę społeczeństwa jako moralnego organizmu, którego życiowym tchem jest Bóg a najistotniejszym węzłem —

węzłem moralny, a natomiast ujmuje społeczeństwo jako szereg atomów, jednostek, które tylko własny interes mają na oku. Tej gromadzie atomów brakuje jednak punktu ciężkości, koła którego mogłaby nastąpić grawitacja, stąd interesy jednostek i interesy klasowe rozrzucają jednostki i klasy społeczne, wiódą zawrotny taniec, którego epilogiem chaos, anarchia i wieczna rewolucja.

Punktem wyjścia do rozwiązania problemu współżycia ludzi i narodów musi być poznanie prawdziwej natury ludzkiej i jej ostatecznego celu; rozum ludzki nie może objąć całości kształtu człowieka, bo nie sięga sfery nadprzyrodzonej, dlatego musi oprzeć się na nauce objawionej, na prawdach chrześcijańskiej religii, która potwierdza i umacnia rezultaty badań zdrowego rozumu, a nadto uzupełnia je nowymi prawdami, których rozum sam odkryć nie może.

PRZEZORNĄ PANI DOMU nigdy nie będzie się kłopotala o to, jaką zupę na obiad ugotować, jeśli będzie pamiętała o praktycznych zapach w kostkach ze znakiem KNORR, z których w krótkim czasie można przyrządzić smaczną i pożywną zupę. Również można zestawić kombinowaną a bardzo dobrą zupę o nowym smaku z dwóch różnych kostek, np. z kostki makaronowej i grzybowej. Po wypróbowaniu podobnych zestawień dwóch różnych zup, pani domu zastosuje właściwą, jej odpowiadającą kombinację. Ponieważ do produkcji zup KNORR używa się wyłącznie wysokiej wartościowych naturalnych surowców, przeto smak zup zadawalny nawet najbardziej wybrednego smakosza. Prosimy wypróbować także sos grzybowy KNORR w kostkach.

Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie w roku 1935-36

Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie liczą obecnie ok. 350 tys. woluminów książek i czasopism, 211 inkunabułów (druków XV w.), 12 tys. rękopisów, dyplomów i autografów, 6 tys. rycin i albumów, 3 tys. atlasów i map, 1.300 pozycji nut oraz ok. 150 tys. dubletów i druków przeznaczonych na wymianę.

W ostatnim roku wpłynęło do Biblioteki ok. 11 tys. woluminów. 60 proc. nabytków pochodzi z t. z. egzemplarzy obowiązkowego, nadsyłanego bezpłatnie przez drukarnie, 17 proc. — z daru, 15 — z wymiany i 8 — z kupna. Ogółem na kupno zbiorów wydała Biblioteka ok. 34 tys. zł. Stosunki wymienne utrzymywała Biblioteka ze 112 instytucjami zagranicznymi oraz polskimi szkołami akademickimi otrzymując z tego źródła 2 tys. wol. i wysyłając ze swojej strony odpowiednią ilość publikacji wileńskich instytucji naukowych. Dla wspomnianego celu w roku sprawozdawczym złożyli swe wydawnictwa: Rektorat i Zakłady U. S. B., T-wo Przyjaciół Nauk, Komitet im. Wróblewskich, Koła Naukowe Studentów U. S. B., T-wo Lniarskie, Komitet Wyd. Studiów Teologicznych, Wil. T-wo Lekarskie, T-wo Przyjaciół Polonii Zagranicznej w Warszawie, Magistrat m. Wilna, Stacja Ochrony Roślin Wileńskiej Izby Rolniczej oraz osoby prywatne. Ponadto święto poczęta wymiana druków zbędnych z innymi bibliotekami krajowymi dała wpływ ponad 600 wol. W drodze daru otrzymała Biblioteka przeszło 2 tys. wol. od 362 instytucji i osób z kraju i z zagranicy. W stadium realizacji znajduje się niezmiernie doniosła dla Biblioteki sprawa zakupu kompletów zagranicznych czasopism naukowych z daru Rodziny Wojskowej ku uczczeniu Marszałka J. Piłsudskiego w kwocie ponad 51.000 zł.

Nowości wydawnicze

Ukazał się na półkach księgarskich „Informator Kościoła Katolickiego w Polsce na rok 1936-37”, zawierający spisy duchowieństwa świeckiego, zakonów, organizacji i stowarzyszeń oraz prasy katolickiej.

Wydawnictwo zarówno pod względem obfitości informacji jak i przejrzystego rozgrupowania materiału informacyjnego przedstawia się dodatnio, a bogaty dział adresowy „Informatora” uzupełniony został starannie wykonanymi portretami całego episkopatu polski.

Potrzeba takiego informatora jednakowo silnie była odczuwana zarówno przez sfery gospodarcze jak i katolickich działaczy społecznych, dlatego też ukazanie się jego będzie niewątpliwie przyjęte z uznaniem przez wszystkich zainteresowanych.

Pod względem graficznym „Informator” został wydany starannie, a pomimo swej znacznej objętości cena jego jest przystępna i wynosi tylko złotych osiem.

Na takim dopiero fundamentalnym i gruntownym poznaniu oparte normy współżycia mogą jedynie przynieść dobrobyt i zapewnić względną szczęśliwość. Drogi oczywiście do rozwiązania kwestii społecznej są rozmaite, jedne więcej, drugie mniej wypróbowane, religia ich nie wskazuje, bo to leży poza sferą jej celu i zadania, ale wiecznie przypomina, że każda droga mimo Boga czy przeciw Bogu chybi celu i pogłębi tylko niedomagania społeczne. Bóg nie umarł, lecz żyje, a naczelną postulatą i filary wszelkiej wspólnoty: sprawiedliwość i miłość bliźniego wypływają z moralnego porządku świata, z idei Boga i wiary w Stworzenie i Odkupienie przez Boga.

Dziś w szczególności, nie po raz pierwszy zresztą, wybiła godzina chrześcijaństwa. Musi nastąpić likwidacja błędów przeszłości, muszą stać się żywymi s.ły chrześcijaństwa, bo tylko dwie możliwości stają przed nami: ewolucja lub rewolucja t. zn. albo jeszcze raz w starzejącym się Zachodzie okaże się udrzwiająca moc chrześcijaństwa, oczywista, gdy generacje obecne i przyszłe z niego będą czerpać swe s.ły, gdy Chrystus będzie żył i królował w społeczeństwie i przyniósł wszelką rzeczywistość, albo też chrześcijański Zachód pławić się będzie w co raz to nowych rewolucjach aż do zupełnej katastrofy. Czerwony znak ostrzegawczy płonie już od kilkudziesięciu lat na Wschodzie.

Ks. Dr. Zygmunt Kozubski
Prof. Uniw. J. P.

Przyjazd delegacji włoskiej do Wilna

W dniu 27 bm., o godz. 7.45 przyjeździe do Wilna włoska delegacja, która przywitana zostanie przez wojsko, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz Federację i organizację P. W. Społeczeństwo wileńskie, chcące wyrazić sympatię dla gości zaprzyjaźnionego narodu, proszone jest o liczne przybycie na dworzec. Włosi, po przyjeździe do Wilna, złożą wizyty władzom wojskowym, państwowym i samorządowym. Punktualnie o godz. 11-ej nastąpi w mauzoleum na cmentarzu Rossa, złożenie wieńca przez włoską misję wojskową i przekazanie statuy legendarnej wilczyicy, jako daru miasta Rzymu.

Po ceremonii na cmentarzu Rossa, która odbędzie się w obecności wojska, kompanii honorowej, województwa, prezydent miasta z reprezentacją rady miejskiej, rektorat USB, Federacji z pocztami sztandarowymi itp., i po krótkim zwiedzeniu miasta włoska misja wojskowa podejmowana będzie przez miasto śniadaniem, na którym wygłoszone będą przemówienia. Okład delegacji nastąpi w tym samym dniu o godz. 16.05, przy czym połączną ją reprezentację wojska, kombatantów oraz prezydent miasta. W przyjeździe weźmie udział miejscowe stowarzyszenie polsko-włoskie Dante-Alighieri.

Proces apelacyjny o Przytyk

Obrońcy oskarżonych w procesie przytyckim — otrzymali z Sądu Apelacyjnego w Lublinie wezwanie na rozprawę apelacyjną o zajęcia w Przytyku na dzień 19 listopada.

Rozprawa apelacyjna będzie miała charakter czysto formalny, wobec odrzucenia przez Sąd wniosków prokuratora i obrońców żydowskich o wezwanie nowych świadków oraz o zarządzenie wizji.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie dzień lub dwa dni i ograniczy się

do referatu sędziego-sprawozdawcy, przemówienia prokuratora oraz przemówień obrońców.

Skazanych Polaków będzie broniło kilku adwokatów narodowców z Warszawy, Radomia, Łodzi i Lublina.

A więc niespełna za miesiąc przemieści się przed opinią publiczną znowu wielki proces przytycki Polaków z Żydami, proces o prawo chłopca polskiego do straganu.

Z życia katolickiego w Lidzie

Parafialny Zarząd Akcji Katolickiej w Lidzie, uprzejmie zawiadamia katolickie społeczeństwo lidzkie, że w dniu Święta Chrystusa Króla,

dnia 25 października r. b. odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w kościele farnym o godz. 11-ej. Po nabożeństwie uda się procesja do kościoła ks. ks. Pijarów. Przed kościołem okolicznościowe przemówienie wygłosi p. prof. Witold Majewski. Po przemówieniu zostanie odmówiony akt ofiarowania się Najśrodszemu Sercu Jezusowemu. Na zakończenie odśpiewany zostanie hymn „My chcemy Boga”. Organizację posiadające sztandary proszone są o przybycie z takowymi do kościoła.

W połowie listopada r. b. parafialny zarząd A. K. organizuje II studium katolickie „Wychowanie Chrystusowe”. Szczegóły podamy niebawem w najbliższych dniach.

W dniu Miłosierdzia Chrześcijańskiego 11 listopada r. b. zarząd Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Lidzie przy kościołach: farnym i ks. ks. Pijarów rozdał puste torebki z napisem: „Błogosławieni miłosierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią” oraz adresem gdzie zwrócić napelnione torebki. I owóż w ciągu tygodnia pełne — zwrócono. Biedni, ktorými Stow. się opiekują częścicwo już otrzymali; inni otrzymają w najbliższych dniach.

W imieniu wszystkich nieszczęśliwych, tą drogą wyraża wdzięczność ofiarodawcom. Bóg niech zaopiekuje. Zarząd.

Ostateczna likwidacja stowarzyszeń wolnomysłieleckich

Ponieważ Stowarzyszenie Wolnej Myśli nie skorzystało z prawa odwołania się do M. n. Spraw Wewn., decyzyja Komisarza Rządu m. st. Warszawy rozwiązująca zarówno centralę warszawską jak i 20 oddziałów tej organizacji stała się prawomocną. Zawiadomiono wszystkie urzędy wo-

jewódzkie i starościńskie, na których terenie znajdują się oddziały prowincjonalne stowarzyszenia, o definitywnym rozwiązaniu organizacji. Specjalni likwidatorzy przystąpią niebawem do likwidacji centrali stowarzyszenia i jego 20 oddziałów.

TRZĘSIENIE ZIEMI W POŁUDNIOWYCH WŁOSZECH.



Południowe Włochy, zwłaszcza zaś okolice Wenecji, nawiedziło niezwykle gwałtowne trzęsienie ziemi, które pociągnęło za sobą wiele ofiar w ludziach. Na zdjęciu — zniszczone domy w Cordignano, opuszczone przez mieszkańców, którzy znaleźli schronienie w obozach wojskowych.

KOSZTOWNY P. BLUM

Na terenie polityki zagranicznej uderzyły opinie dwa fakty: Zwrot w polityce belgijskiej i wizyta p. Ciano w Berlinie. Fakty te są oznaką różnorodnych i skomplikowanych przeobrażeń dokonywujących się w Europie. Wskazują one jednak niewątpliwie na jedno — na obniżenie się znaczenia Francji na terenie międzynarodowym.

Wśród przyczyn, jakie są powodem tego zjawiska na pierwszym miejscu należy postawić doświadczenia we Francji do władzy t. zw. „frontu ludowego”.

Polityka wewnętrzna, prowadzona przez rząd z tego „frontu” wyłoniona, osłabiła państwo francuskie. W kraju dotychczas spokojnym zaczęły się walki społeczne, przybierające charakter bardzo ostry, ład i porządek są stale i systematycznie zakłócone. Polityka gospodarcza i finansowa wywołała naruszenie równowagi budżetowej i doprowadziła do dewaluacji franka, co nie było wcale koniecznością ani gospodarczą ani finansową. Państwo francuskie posiada dlatego dziś mniejszą wagę gatunkową, niż posiadało przed objęciem władzy przez rząd „frontu ludowego”.

Trzeba zaś czytać uważnie prasę francuską i przysłuchiwać się wiadomościom idącym z Francji, by stwierdzić, że panuje tam nastroj trwożny, że kraj wszedł już w okres przedrewolucyjny, okres przypominający kierieński zryw. Czyż można się dziwić, że w tych warunkach są coraz częściej wyrażane obawy, że może dojść do próby rewolucji komunistycznej, która prawdopodobnie nie doprowadziłaby do przewrotu społecznego, lecz która stałaby się nowym powodem osłabienia politycznego Francji...

Nie mniej ważnym czynnikiem osłabienia Francji na terenie międzynarodowym jest jej polityka zagraniczna. Pod pewnymi względami jest rząd p. Bluma w tej dziedzinie kontynuatorem rządów dawnych. To wszakże, co było możliwe kilka lat temu staje się anachronizmem w czasach, gdy cały system polityczny oparty na Lidze Narodów chwieje się i rozkłada.

W polityce zewnętrznej rządu p. Bluma jest jednak coś więcej, niż wierne trzymanie się dotychczasowego systemu — jest niezmiernie wyraźne współdziałanie z tymi siłami międzynarodowymi, jakie zmierzają do wywrócenia obecnego ustroju społecznego i gospodarczego w Europie. I to właśnie oddala od Francji państwa, które mają wiele wspólnych z nią interesów i które są z natury rzeczy predestynowane do tego, by z nią współdziałać. Takimi państwami są — zdaniem naszym — zarówno Belgia jak i Włochy.

Belgia nie jest i nigdy nie może być zagrożona przez Francję i jedynym dla niej niebezpieczeństwem są Niemcy. Cały jej front obronny musi być zwrócony przeciwko Niemcom.

Włochy mają wspólne z Francją interesy na kontynencie europejskim i na morzu Śródziemnym, a niebezpieczeństwo konfliktu między tymi dwoma krajami łacińskimi w Afryce zmalało znakomicie po zajęciu Abisynii przez Włochy. Dla polityki włoskiej nie jest rzeczą pożądaną ani doświadczenie Niemiec do hegemonii w Europie, ani też podział państw europejskich na dwa zwalczające się bloki. To, co zostało zapoczątkowane w Stresie, leżało najbardziej na linii naturalnej i logicznej polityki włoskiej.

Jeśli przeto jesteśmy świadkami rozłужenia więzów politycznych między Belgią a Francją i zbliżenia włosko - niemieckiego, to nie wynika to wcale z gry interesów państw tych krajów, uwarunkowanych przez geografii i historię, lecz z tego faktu, że w polityce francuskiej wzięły przewagę momenty „ideologiczne” nad politycznymi, że rząd p. Bluma

Czy tylko „machlojka” Uwagi o nowych „antysemitytach”

P. Jakób Appenzlak („Pierrot”) zamieścił w „Naszym Przeglądzie” dość dziwny artykuł, zatytułowany „Machlojka”. Oto główny ustęp tego artykułu:

„Pewien młody zwolennik obozu antyendeckiego tłumaczył mi niedawno, że powinniśmy się bardzo cieszyć z powodu ostatnich przeobrażeń politycznych.

— Nie wiem — mówił — czy pan zauważył, że w y r a l i s m y Endecji monopol na antysemityzm. Endecja pozbawiona została najsilniejszej broni: walka z Żydami przestała być specjalnością obozu „narodowego”. Zrobiło się tak ma c h l o j k ę, że endecy tracą głowę. Antysemityzm można teraz dostać wszędzie, w różnych gatunkach. Już mi endek nie będzie imponował krzykiem, że nie spocznie, dopóki nie wyrzuci Żydów. Inni głoszą to samo. Oni za odżywieniem — my za odżywieniem, oni przeciw pośrednikom, my przeciw pośrednikom, oni za ewakuacją, my za ewakuacją.

Tłum przestaje się już orientować, czyj to program. Doszło do tego, że narodowcy konkurują ze sobą, operując różnymi gatunkami antysemityzmu. Jest więc antysemityzm rasistowski i wyznaniowy, radykalny i konstruktywny, ekonomiczny i ewakuacyjny, bezbolesny z wycieceniem klienta i ostry, bojowy, łódzki z żelaznym „paragrafem”, czyli rurką gazową. Ci, którzy mają babki semickie, hołdują antysemityzmowi wyznaniowemu. Modny staje się też program, który wszystko akceptuje z wyjątkiem Żydów.

Gdzie pan się ruszy wszędzie hałaś antyżydowska. Endekom dwoi, troi się w oczach, jakby byli ołoczeni lustrami. Publiczność nie rozróżnia już granic, dzielących partie. Endecja forteca antysemityzmu ołoczona została antysemickimi zastępami. Gdzie swój, gdzie przeciwnik: nikt już nie wie. Galimatias. Machlojka. Koniec endeckiego monopolu. Wolny handel antysemityzmem. Nie potrzeba chodzić po ten towar aż do endeków, można go dostać wszędzie. Spadek ceny. Udostępnienie idei najszerszym masom. Wyłączenie narodowców z największego ich skarbu.

Nie będą się już przechwalać włącznością programu antysemickiego. Był ich został podkopany. Powinności być z tego zadowoleni. Musi pan przyznać, że to był chwyt znakomity!”

Pan Appenzlak krzywi się, oczywiście, na tę metodę walki z „endecją”. Ale nie o to nam chodzi.

Rzeczą bardzo ciekawą jest informacja p. Appenzlaka, że niektórzy ze „zwolenników obozu antyendeckiego”, tak ostentacyjnie oświadczający się w ostatnich czasach w duchu antysemickim, nie czynią tego szcze-

rze, ale uważają to tylko za „znakomity chwyt” w walce z obozem narodowym. Czyli za „szwindel”, albo „machlojkę”. (Dziwna rzecz, jak przez rzucanie się w ostatnich czasach Żydów od używania żargonu do używania hebrajszczyzny odbiło się na używanej przez nich polszczyźnie. Dawniej Żydzi mówili „po polsku” — „szwindel”, co jest wyrazem żargonowym. Teraz mówią „po polsku” — „machlojka”, co jest wyrazem hebrajskim o polskiej końcówce).

Pan Appenzlak ma z pewnością lepsze informacje, niż my, że środowiska „zwolenników obozu antyendeckiego”. Musimy mu więc wierzyć — i uznać, że świeżego stępla „krwawy antysemityzm” (słowa p. Niedziałkowskiego) niektórych naszych przeciwników, jest tylko „znakomity chwyt”.

Słowa p. Appenzlaka mogą więc służyć za ostrzeżenie dla całego społeczeństwa polskiego, coraz jaśniej widzącego istotę spraw żydowskiej i coraz poźniej odmiarnego przez ruch antyżydowski, by się nauczyć rozróżniać między postawą antyżydowską szczerą i wywołującą z przekonywania, a obłudną i będącą tylko „chwytym”, służącym do osłabienia tych, którzy walczą z Żydami w Polsce rozpoczeli i którzy po dzień dzisiejszy stoją w Polsce na jej czele.

A cóż my na informację p. Appenzlaka mamy powiedzieć? Czy mamy się tą wiadomością bardzo martwić?

Nie! Wiadomość ta nie martwi nas ani trochę. Po pierwsze dlatego, że nie jest dla nas żadną niespodzianką i że istotne intencje niektórych świeżo unieczonnych „antysemitów” roku mieliśmy od początku bardzo jasno.

A no wtóre dlatego, że jesteśmy najgłębiej przekonani, iż się „zwolen-

nicy obozu antyendeckiego” w swych rachubach zawiodą. Ich „antysemityzm” nie a nic nam nie zaszkodzi i nie ma najmniejszej obawy, by ich „konkurencja” (że użyjemy tego kupieckiego określenia) mogła wywołać zamieszanie wśród mas i „wyłączyć narodowców z największego ich skarbu”.

Natomiast sam fakt, że i oni deklarują się jako przeciwnicy Żydów, oraz że i oni coś tam (mniejsza z tym, szczerze czy „szczerze”) usiłują przeciw Żydom działać, sprawia, mo że wbrew ich istotnej woli, że ruch antyżydowski w kraju jego rozszerza i że pozycja Żydów w naszym kraju słabnie.

Nowy „chwyt” naszych przeciwników i ich naęta, wykalkulowana skłonność do antysemityzmu, jest naszym, i to dużym zwycięstwem. To też nie tylko, że się nim nie martwimy, ale, zapewne ku zdziwieniu rodzimych Makiawelów z „obozu antyendeckiego”, szczerze się z niego cieszymy.

Wielkopoleanie -- pionierami

Nie należy sądzić, że Wielkopolska miała łatwą walkę z żydostwem. Rząd berliński zaczął jej zaraz po rozbiorach nadsyłać z Prus i z Odry masy żydostwa, zniemczonego i wrogiego polskiej kulturze. W r. 1773 Fryderyk III wypędził z Prus wszystkich Żydów, którzy nie posiadali tysięcy talarów majątku. W r. 1776 zakazał Żydom mieszkać „po niemieckiej stronie Odry” t. j. na zachód od tej rzeki. Oczywiście wypędzani Żydzi udawali się masowo do Wielkopolski, na Śląsk i na Pomorze. Tak to Prusy zagarniając drogą rozbiorów

zachodnie ziemie Polski obdarowywały je równocześnie chorobą żydowską. Polacy byli bici z dwóch stron: przez rząd pruski i przez Żydów. A jednak dzisiaj po 150 latach, b. za - bior pruski posiada Żydów w minimalnej ilości. Jest to wynik systematycznej akcji gospodarczej społeczeństwa.

Dzisiaj Wielkopolska, pozbywszy się w znacznej części nalotu niemieckiego i żydowskiego, wysyła pionierów polskiego handlu i rzemiosła na Wschód, do zażydzonych miast Polski środkowej. Powstało w Poznaniu specjalne stowarzyszenie pod nazwą „Związek Polski”, które organizuje tę pożyteczną akcję. Sekretarz Związku b. poseł Jan Marweg, przedstawia w rozmowie ze współpracownikiem „Kultury” St. J. Nowakiem dotychczasowe rezultaty kampanii. Są one bardzo pocieszające.

Pionierzy ogarniają swą działalnością zachodni brzeg Wisły. W Płocku np. istnieje już 37 nowych firm polskich, zorganizowanych przez Wielkopoleanie. Są ponadto placówki gospodarczo - handlowe Wielkopolean w Kole, Kutnie, Łowiczu, Wieluniu, Częstochowie, Łodzi i t. d. Wielkopoleanie ciągną poza tym do Małopolski Wschodniej i na Wileńszczyznę. W jednym Złoczowie osiadło ich siedmiu.

„Bardzo wielkie zainteresowanie ekspansją wielkopolską wykazuje ziemia radomska, te okolice, w których rodzi się handel chłopski. Po za Wisłę wyrusza pionier tylko na wyraźnie oznaczone i zabezpieczone zapotrzebowanie. Cała akcja osiedleńcza, i ta bliższa, prawie że masowa, i ta ralsza, sporadyczna, odbywa się zawsze w ten sposób, by nie wywoływała niezdrowej konkurencji po stronie polskiej. Z zasady stanowiąc na konkurencję tylko dla obcego społeczeństwa polskiemu elementu, głównie Żydów”.

Pionierzy znajdują w miastach życiwe przyjęcie. Tworzą przeciw awangardę bojową w zdobywczym po chodzie do Polski gospodarczo - niepodległej i potężnej.

w Łodzi

Odział „Warszawskiego
Dziennika Narodowego”

ORAZ

„Tygod. Politycznego W. D. N.”

mieści się przy ulicy

Piotrkowskiej 86. tel. 153-33.

Załatwia sprawy prenumeraty
kolportażu i ogłoszeń



Arabowie przerwali strajk w Palestynie

dba więcej o interesy „demokracji”, niż o interesy Francji, że jest wyzyskiwany i wygrywany przez międzynarodowy ruch komunistyczny. Z natury rzeczy prowadzi to do grupowania się innych państw także na podstawie „ideologicznej”.

Ten fakt wszakże wskazuje, że dzisiejsza polityka wewnętrzna i zewnętrzna Francji jest dziełem jednego tylko obozu, że nie odpowiada istotnym wiecznym interesom narodu francuskiego, pozwala na wyrażenie przez widywania, że jest to polityka okresu przejściowego i że wskutek tego i jej bezpośrednie następstwa na terenie międzynarodowym mają także charakter przemijający.

Zmiana układu stosunków wewnętrznych we Francji, która wydaje się nam nieunikniona i dość bliska, wpływa na położenie międzynarodowe. Gdy bowiem uzyskają przewagę czynniki polityczne nad „ideologicznymi”, gdy Francja urzędowo przestanie być heroldem „demokracji”, torującej drogę komunizmowi, wówczas i układ polityczny w Europie wróci do stanu będącego wyrazem gry odwiecznych czynników wystających z geografii i historii. Powrót ten jest niezbędnym warunkiem zarówno rozwoju potęgi i znaczenia Francji, jak i trwałego pokoju w Europie.

ODŻYWCZE ŚRODKI dla dzieci i dorosłych

zawsze świeże na składzie, jak:
OVOMALTYNA, FOSFATYNA, mleko i mączka NESTLE'a, TAPIOKA, HERKULO kr. i za gr. KAKAO, CZEKOLADA w blokach, tabliczkach, proszku. ŁOM CZEKOLADOWY zł. 4.50 za kg.

Marszałkowska 89
T. MARZEC i Mazowiecka 5

PRZEGLĄD PRASY

ALKAZARCZYCY W R. 1946...

Dowcipny felietonista „Il. Kur. Codz.” p. Tommy daje satyryczny obrazek zatytułowany „Alkazarczycy — wizja przyszłości”. Oto b. kadeci Alkazaru urządzają w r. 1946 swój zjazd doroczny.

„Co rok stwierdzano, że ubył ktoś, a mimo to, co rok pochód Alkazarczyków był większy. W roku 1936 rozdano 520 legitymacji związku Alkazarczyków. W r. 1937 udowodniono swój udział w obronie Alkazaru jeszcze 221. W r. 1939 było ich już półtora tysiąca. Nie było miasta bez związku Alkazarczyków (taka niewielka Taragona miała ich 120). Nie było też lepszej posady, którejby nie obejmował Alkazarczyk.

Okazało się, że ci, którzy bronili Alkazaru, to nie byli przypadkowo dobrani ludzie, lecz najlenszi i najwybitniejsze głowy. Był Alkazarczykiem, znaczyło się znać na kierowaniu bankiem, na skomplikowanym ruchu kolejowym, na wielkim handlu, na wielkiej polityce i ekonomii.

Nie był Alkazarczykiem, coraz bardziej oznaczało śmierć cywilną. To też nie dziwne, że lwami Alkazaru byli nawet ci, którzy Alkazara szturmowali. Lwy ryczały coraz głośniej, że głodne, nawet gdy miały po pięć posad. Przybywała też ilość lwic i lwiatek Alkazaru. Podczas oblężenia urodziły się zaledwie dwa lwiatka. Rzeczywistość późniejsza pozwoliła ich naliczyć 185. Jeżeli Alkazarczyk to z pewnością prezys, lub dyrektor, Alkazarka prezesowa organizacja, ale tylko ta, która otrzymuje subwencję państwową.

Cud Alkazaru trwał w permanencji. Rok w rok odbywały się weryfikacje Alkazarczyków. W miejsce usuniętych przyjmowano podwójną ilość nowych, autentycznych. W r. 1946 większością głosów uchwalono usunięcie 290 Alkazarczyków, którzy zachowywali się prowokująco. Niektórzy twierdzili, iż to są właśnie prawdziwi Alkazarczycy, co oczywiście było haniebnym oszczerstwem”.

Smak tej satyry polega na tym, że napewno Alkazarczycy nie każą sobie za swój patriotyzm płacić potrójnymi posadami, że nie będą się uważać za powołanych do kierowania bankami państwowymi, kolejami, województwami, ambasadami, zarządami miast i t.p. Prawdziwie bowiem bohaterstwo jest bezinteresowne i dumne.

CO STWORZYŁ NAPOLEON

O największym z dyktatorów napisał ostatnio wielkie dwutomowe dzieło profesor Sorbony, członek Akademii, Ludwik Madelin. Znakomity historyk tak rozmiłował się w swym przedmiocie, że przygotowuje obecnie dużą, w sześciu tomach, historię Konsulatu i Cesarstwa.

Ponadto wydał w tych tygodniach monografię pod krótkim tytułem „Napoleon”.

Madelin jest — jak przeważna część historyków francuskich, Michelet, Vandal, Sorel i t. d. — świetnym stylistą i jego książki czyta się jak najbardziej zajmujące romanse. Z jego „Napoleona” zdaje sprawę w „Kurj. Warszawskim” prof. Stronński; zatrzymując się zwłaszcza nad działaniem Konsulatu, który był najlepszym rządem, jaki kiedykolwiek miała Francja:

„Powstaje wtedy, w ciągu nie wielu miesięcy, obok nowego ustroju państwa, cały nowy rząd kraju z podziałem na prefektury i nadprefektury, sądownictwo z nieusuwalnością sędziów, nowa skarbowość z Bankiem Państwa, co wszystko, poprzez siedem przewrotów politycznych we Francji 19-go wieku, jednak, trwa do dziś dnia. Jeszcze głębiej sięgała odnowa społeczno-duchowa kraju.

Przed wszystkim pojednanie w r. 1800 dopuszcza powrót, z poster 110 tys. wychodźców politycznych, 52 tysięcy, a w r. 1802 wszystkich pozostałych. Potem zniesienie zasady równości z dążnością równania w dół: ustanawia odznaczenie Legii Honorowej. Wreszcie otwarcie kościołów od stycznia 1801 i Konkordat z lipca 1801, bo słowa jego w tej dziedzinie głosią: nie ma społeczeństwa bez moralności, a moralności nie ma bez religii.”

Warto czytać książki o Napoleonie by zrozumieć, czemu była dyktatura Pierwszego Konsula. Nie były to rządy jednej partii ale rządy prawdziwych narodowe. Mussolini i Hitler są wielbicielemi Napoleona, ale tego co zrobił Pierwszy Konsul, jeszcze nie dokonali: nie stworzyli zgody wewnętrznej.

Polskich stosunków nawet wspominać nie można w związku z tym tematem.

Stanowisko rewidentów spółdzielczych

Gdyby przedstawiciel innej społeczności, nprz. Anglik, wejrzał w arkana naszego życia codziennego, uderzyłoby go zjawisko nieufności jakie aparat państwowy odczuwa w stosunku do obywatela kraju.

To zjawisko nieufności ma częściowo swe źródło w tym, że nasza administracja przejęła „nastawienie” do społeczeństwa od zaborców, z natury rzeczy co najmniej nieufne, jeżeli nie wprost wrogie.

Wzajemną nieufność zawdzięczamy też zapewne obecności Żydów: Żydzi wyszukując, oszukując gojów, co uważane jest za zasługę wobec ich Jehowy, zaszczepiali nam dobrodusznym aryfzykom swe wstrętne wady.

Nieufność do innych przeniosła się i na wieś; widzimy to w stosunku jednego wieśniaka do drugiego, ba nawet w stosunku organizacji do swych członków.

To samo mamy obecnie nawet w spółdzielczości: gdy dawniej mieliśmy „związki spółdzielni” lub „patronaty spółdzielni”, obecnie w powszechnym użyciu przeważa nazwa związku rewizyjnego; co jest zadokumentowaniem, że rewidowanie spółdzielni jest głównym celem istnienia związku.

W dawnym rozumieniu związków spółdzielczych ciężkością leżała w doskonaleniu pracy samych członków i wybranych przez nich władz, a „rewident” był przede wszystkim kolegą, bardziej doświadczonym w technice pracy gospodarczej. Gdy za część się masowo zakładanie na wyścigi nowych spółdzielni, bez gruntownego przygotowania na miejscu, a po tym włączanie w te spółdzielnie kredyty państwowych, musiał się obniżyć poziom tego zdrowego w swym założeniu ruchu.

Wódczas rozpoczęły się wołania o prokuratora, o wzmocnienie nadzoru nad rewidentami, jak gdyby oni byli głównymi winowajcami upadku spółdzielni.

Ustawa spółdzielcza, zmieniona w takiej atmosferze musiała uczynić samego rewidenta sędzią śledczym, prokuratorem, a nie tylko ostrożniejszym jeszcze buchalterem; przecież, aby nie być pożytecznym do odpowiedzialności za możliwe przeoczenie jakichś niedokładności lub nieporządków w spółdzielni, rewident może sam stać się bardzo podejrzliwym. Kto jest podejrzliwy — nie może zjeść sobie serca drugiej strony.

Tak wytwarza się ta przykra atmosfera, którą — jak można sądzić z podanego wczoraj komunikatu P. A. A. — Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych chce uzdrowić. Czy jednak wybrał właściwą drogę — drogę konferencji z rewidentami? Czy same te konferencje wystarczą?

Co w rozumieniu samych stowarzyszonych w spółdzielniach jest celem związku? Niewątpliwie samopomoc w doskonaleniu swej pracy drogą wymiany doświadczenia.

Jeżeli do tej współpracy przyciąga się ludzi z poza samych spółdzielni, to oni muszą również wnieść doświadczenie w pracy gospodarczej. Już obszerniejszy zakres ma zdanie, związek spółdzielni, lecz doświadczenie pracowników musi być wszechstronnejsze i głębsze.

Doświadczenie takie tym szybciej się nabędzie, im celowsze i gruntowniejsze będzie przygotowanie teoretyczne szkolne. Z reguły powinno to być przygotowanie handlowe uzupełnione ewentualnie innymi pomocniczymi gałęziami wiedzy.

Jak naturalną jest rzeczą, że np. kandydat na organistę kształcić się będzie nie w szkole handlowej, lecz w konserwatorium muzycznym, tak samo kandydat na rewidenta powinien się przygotowywać nie na chórze kościelnym, ale w szkole handlowej, chyba, że będzie tylko „kalkował” (ale do tego można znaleźć tańszego fachowca), a w klawiszach uderza kto inny.

Oczywiście mogą być nieliczne wy-

jątki, ale nie każdy jest Wawrzynianem lub Paderewskim, więc lepiej nie ryzykować i od razu szukać we właściwym środowisku, gdzie rachunek prawdopodobieństwa pozwala prędzej oczekiwać znalezienia odpowiedniego kandydata.

Spółdzielczość powinna być uzbrojona w wiedzę nie gorzej od przedsięwzięcia indywidualnych, a gdy te kształcą sobie pracowników w zawodowych szkołach handlowych, spółdzielczość powinna robić to samo. Aby przyciągnąć ludzi do pracy w charakterze rewidentów, to musi być mniejszy przedział niż jest obecnie między rewidentami a Zarządem Głównym Związku Spółdz. Roln. i Zarob.-Gosp., poczynając od uposażenia, a kończąc na poglądach na naj-

bardziej podstawowe zagadnienia polskiego społeczeństwa.

Rewident spółdzielczy musi być przede wszystkim dobrym fachowcem, gruntownie przygotowanym i sumiennym. Dla tego pewien lekceważący ton przymiotnika „sumienny” w określeniu cech dobrego rewidenta w komunikacie jest bardzo dziwny, bo tej sumienności trzeba oczekiwać u nas przede wszystkim. Ilekroć w Polsce mamy ludzi, którzy podejmują się obowiązków przekraczających ich przygotowanie i zdolności i z tupetem narzucają swoje zdanie innym. To jest właśnie dowodem braku sumienności.

Do położenia rewidenta trzeba jeszcze powrócić.

J. Nawrot.

Oslabienie franka francuskiego

Najważniejszym wydarzeniem na giełdzie walutowych było raptowne osłabienie franka francuskiego. Osłabienie to wyraziło się na giełdzie paryskiej w zwyżce prawie wszystkich walut obcych. W szczególności notowano: Nowy Jork 21.54 i pół, Londyn 105.50, Zurich 494.25, Berlin 865, Belgia 363.00.

Na giełdzie w Zurichu Paryż osłabił z 20.25 i trzy czwarte do 20.22 i pół. W Londynie notowano dewizę na Paryż 105.35, o godz. 14-ej zaś 105.54.

Zaznaczyć należy, że na giełdzie londyńskiej inne dewizy nie wykazały poważniejszych zmian, to też należy mówić raczej o zniżce franka, nie zaś o zwyżce funta. Stosunkowo największej solidarności z frankiem wykazywał frank szwajcarski, solidarność ta nie wyraziła się jednak poważniejszymi zmianami kursu.

W notowaniach terminowych no-

towano w Paryżu funt z raportem 1-miesięcznym w wysokości 0.38, 3-miesięcznym zaś — 1.37; w Londynie notowano frank fr. z raportem 1-miesięcznym 0.43, 3-miesięcznym zaś 1.43. Wysokie stopy raportu w Paryżu i deportu w Londynie świadczą o dość pesymistycznej ocenie przyszłości waluty francuskiej.

Oslabienie franka, jakkolwiek występowało już od pewnego czasu, tłumaczone jest wzmogłą podażą waluty francuskiej w związku z niepewną sytuacją polityczną, która może ewentualnie znaleźć wyraz na odbywającym się właśnie dorocznym kongresie radykałów w Biarritz.

Zaznaczyć należy, że deprecjacja franka franc. w chwili obecnej wynosi prawie ściśle 30 proc. i że do dolnego parytetu ustawowo przewidzianego pozostaje jeszcze dość poważna marża.

Raty na 3-proc. Pożyczkę Inwestycyjną

Ostateczny termin przyjmowania przez placówki subsydyjne wpłat ratalnych za subskrypcję 3-procentowej premii Pożyczki Inwestycyjnej upływa z dn. 5 listopada rb. Po tym terminie wpłaty z tytułu subskrypcji nie

będą przyjmowane, opieszalszym zaś subskrybentom grożą rygory, przewidziane w warunkach subskrypcji.

Subskrybenci, którzy uiszcili całą należność, powinni zgłosić się do właściwych placówek po odbiór obligacji.

Zjazd spółdzielców okr. lwowskiego

Odrzucenie tez socjalistycznych. — Spółdzielnie stają do walki o spolszczenie handlu i przemysłu

Borysław, w październiku.

Jak już pisaliśmy, prof. Rapacki, będący dyrektorem Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” ogłosił na zjeździe tej organizacji program gospodarczy, zalecający socjalizację i etatyzację życia gospodarczego. Program ten obecnie jest dyskutowany na poszczególnych zjazdach okręgowych.

W niedzielę 18 b. m. odbył się taki zjazd dla okręgu lwowskiego w Borysławiu, w Domu Robotniczym. Sprawa tego programu spowodowała silne zainteresowanie spółdzielców małopolskich, co znalazło swój wyraz w wyjątkowo dużej frekwencji delegatów, bo na 17 spółdzielni tworzących Radę Okręgową przypadło aż około 60 delegatów.

Osia obrad był oczywiście wspomniany „program”. Czynniki socjalistyczne, reprezentowane przede wszystkim przez dyrektora oddziału lwowskiego Związku p. Chrystowskiego postawiły sobie za cel przeformułowanie rezolucji, opowiadającej się za programem p. Rapackiego, natomiast żywioły narodowe i umiarkowane, reprezentowane przez członka Rady Okręgowej p. K. Tychtotę przeciwstawiły się bezwzględnie uznaniu programu p. Rapackiego za program ideowy Związku, uzasadniając swe stanowisko tym, że program ten, będący wyrazem socjalistycznej doktry-

ny gospodarczej, siłą rzeczy ma charakter wybitnie polityczny, a wobec obserwowanego bankrutstwa światopoglądu materialistycznego, wprowadzanie jego w szereg spółdzielcze czyni spółdzielczość polską czynnikiem przeciwnym dążeniu Narodu polskiego do wyzwolenia się gospodarczego. Za tym należy dopatrywać się we forsowaniu na teren spółdzielczy tego programu jakichś wpływów obcych, nie mających nic wspólnego z narodowo świadomą polskością, a raczej dążących do pogłębienia rozkładu ideowego zdrowej, narodowej myśli spółdzielczej.

Jeden z mówców, p. G. Gładysiewicz, w sposób rzeczowy i poważny wykazał tendencję tego programu, który poruszając w swojej argumentacji zagadnienia socjalne i moralne, nie chciał dostrzec najważniejszego zagadnienia ekonomiczno-socjalnego jakim jest kwestia żydowska. Wreszcie p. prof. Dekański, znany działacz spółdzielczy na terenie lwowskim (nawiasem mówiąc piśmiennik) w świetnym przemówieniu, operując cytatami pisarzy spółdzielczych, a nawet samego p. Rapackiego z przed dwu lat, wykazał brak jakiegokolwiek związku ogólnego z programem do spolszczenia, a tym bardziej z interesem narodowym polskim, a nawet donatrył się zdrady i tak mocno socjalizującej ideologii spółdzielczości integralnej, której hołduje „Społem”.

Socjaliści mimo liczebnej przewagi nie wiele mieli do powiedzenia wobec słuszności zarzutów, ograniczyli się też w dyskusji do frazeologii i powoływania się na autorytet p. Rapackiego.

W głosowaniu rezolucja socjalistyczna ulegała większości głosów, a uchwalona została rezolucja Rady Okręgowej, gruntownie nonparwana przez p. Dekańskiego, stwierdzająca

GENEWA (PAT). Statystyka Ligi Narodów wykazuje w roku bież. w porównaniu z rokiem ub. tendencję wzrastającą w handlu światowym zarówno po stronie importu, jak i eksportu. Import światowy w ciągu 8 miesięcy rb. wyniósł 8.031 miln. dol. w złocie, t. j. o 655 miln. dol. w złocie więcej w porównaniu z analogicznym okresem czasu r. ub. Eksport światowy w okresie sprawozdawczym był większy o 619 miln. dol. w złocie i wynosi 7.519 miln. dol. w złocie.

Należy zaznaczyć, że liczby te nie u-



Zwierzęta gospodarskie w Polsce

Stan pogłowia zwierząt gospodarskich w Polsce przedstawia się na dzień 30 czerwca 1936 r. nast.: koni posiadałymi ogółem 3.023 tys. szt. (najwięcej w woj. wołyńskim), bydła rogatego 10.167 tys. szt. (najwięcej w woj. lwowskim), trzody chlewnej 7.055 tys. szt. (najwięcej w woj. lubelskim), owiec 3.020 tys. szt. (najwięcej w woj. wileńskim), kóz 378 tys. (najwięcej w woj. poznańskim). Wszystkie gatunki wyżej wymienionych zwierząt wykazują dość poważny wzrost, przy czym, co jest bardzo charakterystyczne, najwięcej przybyło nam koni.

Bezpieczeństwo pracy w przemyśle

Akcja zorganizowania służby bezpieczeństwa pracy w przemyśle polskim objęła obecnie najliczniejsze w Polsce przedsiębiorstwa średnie i drobne.

Na inauguracyjnym zebraniu komisji bezpieczeństwa pracy, powołanej przez zarząd centralnego związku średniego i drobnego przemysłu, aprobowano plan tej akcji. M. in. postanowiono urządzić kursy instrukcyjne z tej dziedziny dla przemysłowców i ich pracowników.

względniąc obrotów Włoch zagranicą ze względu na brak oficjalnych notowań tych danych przez Włochy.

Giełdy pieniężne

Notowania z dn. 22 października 1936 r. DEWIZY

Holandia 286.70 (sprzedaż 287.40, kupno 286.00); Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.55 (sprzedaż 89.75, kupno 89.37); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 116.20 (sprzedaż 116.49, kupno 115.91); Helsingfors (sprzedaż 11.50, kupno 11.44); Londyn 26.02 (sprzedaż 26.09, kupno 25.95); Nowy Jork 5.31 i jedna osma (sprzedaż 5.32 i trzy osme, kupno 5.29 i siedem osmych); Nowy Jork (kabel) 5.31 i trzy osme (sprzedaż 5.32 i pięć osmych, kupno 5.30 i jedna osma); Oslo (sprzedaż 130.98 kupno 130.32); Paryż 24.65 (sprzedaż 24.71, kupno 24.59); Praga 18.80 (sprzedaż 18.85, kupno 18.75); Sztokholm 134.20 (sprzedaż 134.53, kupno 133.87); Zurich 122.15 (sprzedaż 122.45, kupno 121.85); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.31, kupno 5.28 i pół); Mediolan 28.05 (sprzedaż 28.15, kupno 27.95); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 127.00, kupno 120.00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 472.50 (odcinki po 500 dol.) 477.50, wartość kuponu bieżącego 9.41 zł.; 3 proc. pożyczka premiiowa inwestycyjna I em. 66.00, II em. 67.00; 3 proc. pożyczka premiiowa inwestycyjna seria II em. 84.00; 4 proc. państwowa pożyczka premiiowa do larowa 49.00; 5 proc. konwersyjna 52.75; 6 proc. pożyczka dolarowa 76.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 5 i pół proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 81.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.75 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 47.50 — 48.00; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K 45.25 (drobne), seria L 42.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55.50 — 55.75; 4 i pół proc. obligacje Warszawy 6 em. 42.00; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 56.50, 8 i 9 em. 53.00.

AKCJE

Bank Polski 111.50; Puls 80.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 31.50; Węgiel 16.50; Lipop 15.75 — 15.25 — 15.50; Norblin 67.00; Starachowice 37.50; Haberbusch — 41.50.

Tendencja dla dewizy mocniejsza, dla pożyczek niejednotła, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcji przeważnie słabsza. W obrotach prywatnych: 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (frubsze) 51.00 — 51.25, (drobniejsze) 50.00. Pożyczki do larowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 77.75 — 78.00 (w proc.); 7 proc. pożyczka ilaska 67.00 (w proc.); 7 proc. pożyczka n. Warszawy (Magistrat) 66.88 — 66.50 — 66.75 (w proc.).

Giełda zbożowa

Notowania z dn. 22 października 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszonica jednolita 748 gl. 27.75 — 28.25; Pszenica zbierana 735 gl. 27.25 — 27.75; Zyto eksportowe 706-712 gl. 18.50 — 18.75; Zyto II standard 681 gl. 18.25 — 19.25; Zyto I standard 693 gl. 18.50 18.50; Owies eksportowy 478-488 gl. 18.25 — 18.50; Owies I standard 460 gl. 17.75 — 18.25; Owies II standard 435 gl. 17.25 — 17.75; Jęczmień browarny 678/684 gl. 26.50 — 27.50; Jęczmień 673-678 gl. 23.00 — 23.50; Jęczmień 649 gl. 22.25 — 22.75; Jęczmień 620.5 gl. 21.50 — 21.75; Groch polny 20.00 — 21.00; Groch Victoria 27.00 — 30.00; Wyka 19.50 — 20.50; Peluska 21.00 — 22.00; Łubin niebieski 9.00 — 9.50; Łubin złoty 13.00 — 13.50; Rzepak zimowy i letni 44.50 — 45.50; Rzepak zim. 41.50 — 42.50; Siemie lniae basis 90 proc. 37.50 — 38.50; Konieczyna czerw. sur. bez gr. kaniarki 95.00 110.00; Konieczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 125.00 — 135.00; Konieczyna biała surowa 100.00 — 120.00; Konieczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 135.00 — 150.00; Mak niebieski 67.00 — 69.00; Ziemiaki jadalne 4.00 — 4.50; Mąka pszena gat. I — wyciągowa 0—20 proc. 44.00 — 45.00; Mąka psz. gat. I-A 0—45 proc. 43.00 44.00; Mąka psz. gat. I-B 0—55 41.00 — 42.00; Mąka psz. gat. I-C 0—60 proc. 40.00 — 41.00; Mąka psz. gat. I-D 0—65 proc. 39.00 — 40.00; Mąka psz. gat. II-A 20—55 proc. 38.00 — 39.00; Mąka psz. gat. II-B 20—65 proc. 36.00 — 38.00; Mąka psz. gat. II-C 45—55 — — —; Mąka psz. gat. II-D 45—65 pr. 33.00 — 34.00; Mąka psz. gat. II-E 55—60 proc. — — —; Mąka psz. gat. II-F 55—65 proc. 32.00 — 33.00; Mąka psz. gat. II-G 60—65 proc. 31.00 — 32.00; Mąka psz. gat. III-A 65—70 proc. — — —; Mąka psz. gat. III-B 70—75 pr. — — —; Mąka psz. pastwana 21.00 — 22.00; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 29.00 — 30.00; Mąka żyt. gat. I 0—50 proc. 29.00 — 30.00; Mąka żyt. gat. I 0—65 proc. 28.00 — 29.00; Mąka żyt. gat. II 50—65 proc. 23.50 — 24.50; Mąka żyt. ostatnia ponad 65 pr. 16.75 — 17.25; Otręby psz. grube przem. stand. 14.00 — 14.50; Otręby psz. średn. przem. stand. 13.00 — 13.50; Otręby psz. miałkie przem. stand. 13.00 — 13.50; Otręby żytnie przem. stand. 12.75 — 13.25; Makuchy lniae 20.50 — 21.00; Makuchy rzepakowe 16.50 — 17.00.

Ogólny obrót 3125 tonn, w tem żyta 287 tonn. Uspokojenie spokojne.

Tylko w gotówce Spłata zaległości podatkowych

Ordynacja podatkowa przewiduje częściowe umorzenie zaległości podatkowych pod warunkiem zapłacenia pozostałej części zaległości jednorazowo lub w ratach.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że spłata nie umorzonych części zaległości może być

dokonana tylko w gotówce a nie w papierach wartościowych i nie w świadczeniach w naturze. Tylko w wyjątkowych wypadkach może być przyznane prawo poza gotówkowej regulacji nie umorzonych części zaległości. (pr

W głosowaniu rezolucja socjalistyczna ulegała większości głosów, a uchwalona została rezolucja Rady Okręgowej, gruntownie nonparwana przez p. Dekańskiego, stwierdzająca

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Rano mgliście lub chmurno, miejscami dżdża. W ciągu dnia naogół dość pogodnie. Nocą gdzieniedzie przymrozki, dniem temperatura do 12 st., w górach nieco powyżej zera. Slabe wiatry miejscowe.

Z MIASTA.

Uporządkowanie cmentarzy przed Wszystkimi Świętymi. — W związku ze zbliżającym się Dniem Zadusznych, z polecenia władz duchownych przystąpiono do uporządkowania cmentarzy wileńskich. (h)

Lustracja hal targowych, jatek i piekarni. Dnia 23 b. m. starosta grodzki Wielowiejski, w towarzystwie komendanta P. P. Wilna i lekarza grodzkiego, dokonał lustracji hal targowych, jatek mięsnych i piekarni. Wypadków nieujawnienia cen i braku cenników nie stwierdzono. Ujawniono natomiast braki natury sanitarnej. W związku z tym, starosta wydał na miejscu właściwe zarządzenia. Jednocześnie za drobniejsze uchybienia winnych ukarano doraźnymi mandatami i karnymi, za poważniejsze zaś uchybienia winni zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

WYPADKI.

Dwa wypadki nagłego ataku szału. Wczoraj w Sądzie Grodzkim, po wydanym wyroku skazującym, uległa nagłemu atakowi szału Stanisława Dobrzańska z N. Wilejki. Do furjatki wezwano lekarza i służbę sanitarną, która zdołała furjatkę uspokoić.

Drugi wypadek zdarzył się ul. Antokoińskiej 39, gdzie dostał ataku szału 34-letni Sergiusz Domidiuk. Furjat pobił dotkliwie żonę, zdemolował mieszkanie a następnie powybijał wszystkie szyby w oknach. Szałenięca obezwładniono i umieszczono w szpitalu. (h)

Przygnieciony furą. Podczas ładowania towarów przygnieciony został furą K. Liwo (Rydzka Śmigłego 42), który uległ złamaniu żeber. Liwo odwieziony został do szpitala żydowskiego. (h)

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj i w niedzielę o godz. 8.15 w. powtórzenie nowości repertuaru, o nadzwyczaj interesujących współczesnych zagadnieniach emocjonującej sztuki W. Wernera „Ludzie na krze” w wykonaniu premierowej obsady zespołu z pp. Masłowska, Niedźwiecka, Szpakiewiczowa, Zmijewska, Czengery, Mrożeńskim, Rewkowskim, Surową, Szczawińskim, Staszewskim, Zastrzeżyńskim, w reżyserii Wł. Czengery, jednocześnie odtwórcy głównej roli, w oprawie dekoracyjnej W. Makojnika. Ceny miejsc zwyczajne, udzielone niższe.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie po cenach propagandowych, wypełni wspaniałe widowisko W. Rapackiego (ojca „Bogusławski i jego scena”, które ukaże się w bież. sezonie już po raz ostatni).

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Elny Gistedt. Ceny specjalnie niższe. Wprowadzona z dniem wczorajszym reforma cen, wpłynęła wybitnie na frekwencję publiczności. Dziś poleka op. F. Gordon „Yacht miłości” z Elną Gistedt na czele.

Popołudniówka niedzielna w „Lutni” Jutro po cenach propagandowych grana będzie op. Falla „Słodki kawaler” po raz ostatni w sezonie.

„Eugeniusz Oniegin” w „Lutni”. Opera P. Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin” pod batutą znakomitego kapelmistrza W. Bierdiajewa, z udziałem wybitnych artystów opery warszawskiej: Mossakowskiego, Dobosza, Cywińskiej, Terrenkoczy i in. grana będzie dwukrotnie 29 i 30 b. m. na scenie teatru „Lutnia”.

Teatr Lit. - Art. „Nowości”. Dziś przedostatni dzień arcykomicznej rewii p. t. „Chiński raj”. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

Z za kotar studio.

Slawny skrzypek Efreim Zimbalist gra w radiu.

Efreim Zimbalist, skrzypek pochodzenia rosyjskiego, kompozytor licznych utworów należy do największych sław światowych. Rzadko kiedy mamy sposobność słyszeć tego pierwszorzędnego artystę, bo Zimbalist przebywa stale w Ameryce, a tylko wyjątkowo odwiedza Europę. Koncert jego w Polskim Radiu wzbudza więc zrozumiałe zainteresowanie wśród najszerzych kół radiosłuchaczy, zarówno wśród muzyków jak i laików i należy do najatrakcyjniejszych wieczorów muzycznego sezonu zimowego. A więc w sobotę 24.X o godz. 21.00 audytorium radiowe słucha koncertu światowej sławy skrzypka.

i Azalii — parodia radiowa.

„Rzeczna opowieść o miłości Rymwida W programie groteski radiowej znajdują słuchacze w dn. 24 b. m. o godz. 22.00 najnowsza okazja aby usmiać się dowoli; zamiast wzmruszyć rozśmieszają do łez rzeczna opowieść radiowa o miłości Rymwida i Azalii. W audycji tej autor Józef Czyściński w oryginalny sposób sparodiował t. zw. romans z życia sfer wytwornych.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 24 października.

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dziennik poranny; Informacje i giełda rolnicza; Muzyka poranna; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Śpiewajmy piosenki; 11.57 Czas i hejnal; 12.03 Muzyka; 12.40 Skrzynka rolnicza; 12.50 Dziennik południowy; 13.00 Godzina życzeń (płyty); 14.30 Słuchowisko dla dzieci starszych; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codz. odcinek powieściowy; 15.40 Muzyka taneczna (płyty); 16.15 Zespół Pawła Rynasa; 17.00 Serenady w wyk. Witolda Luczyńskiego; 17.20 Utwory fortepianowe na 4 ręce; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiad. sportowe; 18.20 Audycja dla wszystkich „Spotkanie” w oprac. T. Chrzanowskiego; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.30 Nowości literackie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Recital skrzypcowy Efreima Zimbalisty; 21.30 Koncert wieczorny; 22.00 „Rzeczna opowieść o miłości Rymwida i Azalii” z ilustr. parodia w oprac. J. Czyścińskiego; 22.30 Muzyka taneczna; 22.55 Ost. wiad. dzien. rad. 23.00 D. c. muzyki tanecznej.

TEATR MIEJSKI

„LUDZIE NA KRZE”

Sztuka w trzech aktach Wilhelma Wernera. Przekł. Mariana Szyjkowskiego. Reż. Wład. Czengery. Dekor. W. Makojnik

Sztuka naprawdę na nieprzeciętnym poziomie. Problem, ba, dziesiątek problemów ząbających się wzajem, wysoce aktualnych, najwspółczesniejszych, budzących najwyższe zainteresowanie rodziców, młodzieży, wychowawców, socjologów słowem całego społeczeństwa. Jakas groza wiejąca z czterech ścian tego domu rodzinnego, tego tandetnego, prawie ubożego mieszkania gimnazjalnego profesora, który przed laty stworzył rodzinę. — Wszak stworzenie rodziny było zadaniem życia przeciętnego inteligenta ubiegłego stulecia a wychowanie dzieci na uczciwych ludzi — jego celem.

Pozatem sztuka świetnie napisana z niesłychanym nerwem p.arskim, z zuchwalstwem odsłaniającym najbardziej ropięce rany na organizmie ustroju społecznego i rodziny. Sztuka nie mająca nic wspólnego z literaturą, ale będąca żywym krzykiem wydartym z wnętrza człowieka, który był pewny, że obowiązek swój względem kraju, społeczeństwa i rodziny spełni najuczciwiej, a któremu wszystko w grzy się wali. Sztuka, w której między wierszami czyta się prostopu: kto nie jest dziś świnią — ten na fale powodzenia i kariery nie wypłyne.

Starzy i młodzi! Ojcowie i dzieci. Nic, nigdy nie stworzyło takiej przepaści między przedostatnim, jeszcze żyjącym, a ostatnim pokoleniem jak Wielka Wojna. Ci i tamci — to ludzie ulepiani z innej zupełnie gliny. Pojęcie moralności — według profesora Juneka — zdawałoby się jest zawsze jedno dla wszystkich, niezmiennie i stałe. Okazuje się, że dziś — nie. Jest ono zależne od „ducha czasu”, jest elastyczne, rozciągliwe, nagina się je do ludzkich namiętności, pożądań, apetytów. Co było piętnowane za jego młodości jako grzech, czyn niehonorowy, występki — dziś nim nie jest, dziś znajduje „okoliczności łagodzące”, dziś jest „naturalnym skutkiem przyczyn”. Prostoliniowość uczciwości gdzieś się zagubiła. Ten nieszczyśliwy „ojciec zadumionych” kryzysem, bezrobociem i żądzą materialistycznego użycia dzieci, dławionych szarością egzystencji w skromnym domu rodzicielskim, chce, lecz nie może ich zrozumieć — ani one jego.

Trzydziestoletni syn jego Zdeniek, dr. chemii wystąpił (wraz z siostrą) z kłębciola — zgoda — było to zgodne z jego przekonaniami. Ale powrócił doń ze względów utylitarnych, bo od tego uzależnione było utrzymanie posady, o którą doktor chemii od dwu lat bezskutecznie objął progi. Dla tego samego celu zmienia przekonania polityczne. Czy jest tak bardzo winien — pyta dzisiejsza moralność? Żąda pracy i chleba. Młodszy syn Jurek sportowicę — piłkarz nie otrzymując od ojca, będącego w ciężkich warunkach materialnych „taschen-geldu” na wyjazdy na mecze i drobne wydatki, nie odczuwa skrupułów w braniu ich od swojej „dziewczynki”. Wreszcie otrzymuje dobre płatną posadę buchaltera nie za swe rachmistrzowskie zdolności ale za talent w kopaniu piłki i za zdobycie I nagrody dla swego klubu. Ojciec mówi, że sobie posadę „wykopał nogami”. Najmłodsza Hanka maszyn-

istka, znudzona monotonią swej pracy a pragnąc dostać się do filmu, zdobywa karierę na ekranie depcząc swe dobre imię i przechodząc z rąk do rąk od reżysera do przedsiębiorcy filmowego i pójdzie tak zapewne dalej; wyszukuje też swe wdzięki dla wyrobienia posady na 1800 koron miesięcznie starszemu bratu, z czego wyraźnie się chełpi. Nawet najkochaniejsza córka profesora i najbliższa mu sercem i poglądami dr. med. Pola, lekarka kasy czy przychodni ma też „przyjaciela” z wyboru i wychodzi wreszcie za niego nie dlatego, iżby takie zakończenie stosunku uważała za uczciwe i potrzebne — ale że i ją, zrównoważoną i rozsądną oślniewa niespodzianie wizja beztrudnego życia u boku wziętego i bogatego ginekologa, jakim jest jej kochanek dr. Rzepa. Nagła tę przemianę powoduje wspaniały brylant włożony na jej paluszek przez narzeczonego — brylant — uwodzicielski symbol.

Wciągnięty niby w rozpędzone koło, w niesamowity wir potrzeb, braków, ambicji i żądz swych dzieci, i ich postępów, kolidujących czasem jawnie z moralnością, obok której przechodzą z uśmiechem politowania — popełnia i profesor Junek z miłości i litości dla bezrobotnego syna czyn nieetyczny: kładzie swój podpis na liście członków stonniactwa wrogiemu, które uważa za szkodliwe.

Gdy czwórka jego dzieci — tych dzieci „ducha czasu”, zdobywszy wreszcie drzewi otwierające się na stopnie drabiny, dla kariery wiodącej wypada z wesolemi okrzykami z mieszkania, aby w zgodnej kompanii oblać w knajpie zareczyjni Poli — prof. Junek patrząc przez okno na odjeżdżającą autem młodzież wymawia pełne lęku i ostrzeżenia słowo: S. O. S!

Sztuka Wernera robi wstrząsające wrażenie. Ani słowa w niej za wiele lub za mało. Stworzona z intuicyjnym odczuciem największych bolączek doby obecnej, artystycznie doskonała, scenicznie niezrównanie wyzyskana. Niesamowita cisza na widowni po niektórych scenach świadczy jak głęboko ryłec zagadnienia przeorywa serce widza.

P. Czengery jest inteligentnym, pomysłowym świetnym reżyserem, co odbiło się na jego pracy reżyserkiej „Ludzi na krze” ale jego interpretacji postaci prof. Juneka było czegoś brak — może wymagała więcej głębi, może więcej serca. Koncepcja autorska znakomita i wzruszająca, interpretacja aktorska słabsza. Zespół dał z siebie co najlepsze: p. Wł. Staszewski (Zdeniek) siłę i szczerość w dobijaniu się człowieka o prawo do pracy, p. Niedźwiecka (dr. Pola Junek) spokój i umiar, a dużo wdzięku w momencie przełomowym 3-go aktu. P. Masłowska podkreśliła ciekawie żądę błyszczenia Hanki, jej brak skrupułów i lekkomyślność dziewczyny; p. Surowa w postaci championa futbolu, Jurka tchnął iskry rzetelnego szampańskiego humoru. Epizod p. Zmijewskiej pokazał skąpą i zjadliwą mieszczkę, ciotkę Mali, jak żywa, p. Szpakiewiczowa — Anna była typową ograniczoną, znaną kwoczką domową, p. Mrożeńskimi konwencjonalność burżuazyjną dr. Rzepę obok myślowych ciągnących go ku Poli zaznaczył b. umiejętnie. Dobrze lichą figurę reżysera filmowego i... alfonsa czy strzyżyciela od stworzył p. Rewkowski. Epizody dr. Kudelki i Franka Cygana wykonali pp. Szczawiński i Zastrzeżyński.

No, jeśli i ta sztuka nie zrobi kasy na Pohulance to... wileńska publiczność godna jest zaiste tylko... budy cyrkowej na Łukiszkach. Pilawa.

Skazany na więzienie za bluźnierstwo członek zarządu „Myśli Wolnej” w Baranowiczach

BARANOWICZE. Dnia 19 b. m. Sąd Grodzki w Baranowiczach rozpatrywał sprawę Jana Araszewskiego, członka zarządu obecnie rozwiązanej przez władze administracyjne kółka Zw. Myśli Wolnej w Baranowiczach, oskarżonego o to, że na papesowskiej akademii pierwszo-majo-

wej w roku bież. poniżał uczucia religijne i bluźnił Bogu. Obecny na akademii delegat starostwa kilkakrotnie zwracał uwagę, a w końcu zebranie rozwiązał. Sąd skazał Araszewskiego na 8 miesięcy więzienia. Po wyroku Araszewski został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Konkurs pamiętek regionalnych

Liczny przyływ turystów na Wileńszczyznę pobudził szereg przedsiębiorstw do zainteresowania się sprawą pamiętek regionalnych. W większości wypadków inicjatywa poszła w kierunku niewłaściwym. Zaczęto produkować przedmioty nie mające żadnej wartości artystycznej i pamiątkowej. Napis „Pamiętka z Wilna” można było spotkać na rzeczach, które nie wspólnego z Wilnem nie miały.

Pierwszym krokiem ma być konkurs pamiętek regionalnych, który w pierwszym rzędzie ma na celu ożywienie i podniesienie poziomu wyrobu pamiętek.

Sprawą tą zainteresował się łącznym Związkiem Propagandy Turystycznej i postanowił przystąpić do skierowania produkcji pamiętek na właściwe tory.

Bliższe szczegóły będą podane po opracowaniu regulaminu konkursu. Zaznaczyć należy, że regulamin uwzględni jedynie wyroby regionalne, mające artystyczną lub użytkową wartość. Dopuszczalnym jest materiał wszelkiego rodzaju: drzewo, gлина, wełna, len, skóra, papier.

Za najlepsze eksponaty zostaną przyznane nagrody pieniężne i dyplomy.

Warsztat fałszywych 1 złotych monet

W osadzie Mazurajcie, gm. mikołajewskiej, organa P. P. ujawniły zakonspirowany warsztat fałszywych złotych monet, prowadzony przez bezrobotnego ślusarza Jana Czarnowicza.

Czarnowicz zdołał wyprodukować około 200 sztuk monet, z których przeszło 100 puścił w obieg. Czarnowicza osadzono w więzieniu. (h)

Ofiary

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Jerzostwo Januszewscy zł. 25.— na kociół OO. Redemptorystów i zł. 10.— na Herbaciarnię dla bezrobotnej inteligencji; razem zł. 35.—
A. H. zł. 1.— dla wdowy z 2-giem dzieci.
Stefan Głowański zł. 2.— dla rodziny J. z 7-giem dzieci i zł. 2.— dla wdowy z 2-giem dzieci.
Elżbieta Woyrnarowska zł. 5.— na kociół Serca Jezusowego w Wilnie.
Maria Frliczkowa palto zimowe dla chłopa lat 13-tu.
A. J. gr. 50 dla najbiedniejszych.

Tajny lombard w Wilnie

Dn. 22 b. m. policja dokonała rewizji w mieszkaniu 70-letniego Mojżesza Fajnberga (Stefańska 17), gdzie ujawniono 305 rubli rosyjskich w złocie, różne monety złote, dolary papierowe, funty angielskie, funty palestyńskie, obligacje i czek bankowe.

garki, naczyńia srebrne stołowe, futra, kwity przewozowe itd.

Fajnberga oraz jego córkę 25-letnią Basię, która kierowała tajnym lombardem, aresztowano i przekazano do władz sądowych.

Jednocześnie wykryto tajny lombard, gdzie były zastawiane złote ze-

Ustalono, iż tajny lombard w mieszkaniu Fajnberga powstał pod zamknięciem lombardu „Kresowia”.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 listopada 1936 r. Prenumerata mies. wynosi zł. 2 gr. 50.

... i w następnym tygodniu codziennie inną, dobrą łąkę

Knorr:

Niedziela	Wiosenna
Poniedziałek	Makaronowa
Wtorek	Węgierska
Środa	Jarzynowa
Czwartek	Grochówka zszynką
Piątek	Grzybowa
Sobota	Rakowa

SPRAWY MIEJSKIE.

Okólniki prezidenta miasta. Prezydent miasta dr. Maleszewski, wydał 2 okólniki w sprawie punktualnego przychodzenia do biur pracowników i szybszego zafatowania spraw samorządowych. W związku z tem, założona została księga obecności, która punktualnie o 8 rano codziennie będzie przedkładana w biurze personalnym do kontroli. (h)

SPRAWY KOLEJOWE

Konferencja w sprawie zimowego rozkładu jazdy pociągów. Dnia 26 b. m. w Katowicach odbędzie się międzywłoska konferencja kolejowa, poświęcona zimowemu rozkładowi jazdy. Z ramienia Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej na konferencję wyjechał kierownik działu pasażerskiego, p. Szreders. (h)

SPRAWY AKADEMICKIE.

Akademickie Koło Misyjne podaje do wiadomości, że dn. 25 bm. odbędzie się inauguracyjne zebranie, poprzedzone Mszą św. o godz. 9 w kaplicy O.O. Jezuitów (Wielka 64). Obecność członków obowiązkowa.

„Sobótka” w Ognisku Akademickim. Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akad. U. S. B. w dn. 24. X. 36 r. w salnach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) urządza „Sobótkę taneczną”. Początek piasów o godz. 21 min. 30.

SPRAWY SZKOLNE.

Dzień Zaduszny wolny od zajęć szkolnych. Władze szkolne wydały zarządzenie, iż w dniu 2 listopada r. b., jako w dniu Zaduszek, w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych zajęć nie będzie. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

Kradzież zegarka. W dniu 22 bm. w czasie nieobecności domowników, skradziono z mieszkania Marii Borysiewiczowej (zauł. Dobroczyński 3) zegarek złoty i różne klucze, ogólnej wartości zł. 110. Sprawcy dostali się do mieszkania, po otwarciu drzwi podrobionym kluczem.

Agresywny właściciel-zyd wyrzuci lokatora z mieszkania. Niemila przygoda spotkała Józefa Zmujdzina, współlokatora mieszkania, należącego do żyda Jankiela Ozika (Poznańska 25). Mianowicie, podczas nieobecności Zmujdzina — Ozik powyrwał jego rzeczy i w ten sposób usunął lokatora z mieszkania. Poszkodowany Zmujdzin zwrócił się do policji ze skargą na agresywnego i bezczelnego żyda. (h)

Areszt za porzucenie dziecka. Z polecenia władz, aresztowana została Bronisława Borozkówna, zam. w domu noclegowym przy ul. Żydowskiej 10, za porzucenie dziecka na ulicy. (h)

Polskie Kino
ŚWIATOWID
Miekiwicza 9

Chłuba polskiej twórczości filmowej

Pan Twardowski

W rol. gł. kwiat aktorstwa polskiego Barszczewska, Bogda, Malicka, Ćwiklińska, Brodniewicz, Stępowski, Jaracz, Węgrzyn, Samborski i in. Nad progr. Atrakcje

NOWOŚCI
(dawn. Rewja z ul. Ostróbr.)
LUDWISARSKA 4.

Dzisiaj Rewja p. 1.

„Chiński raj”

z udziałem ulub. publ. Grabowskiej Rożyńskiej, komików Jankowskiego i Boruńskiego, Orłowskiego, Topolnickiej i Ostrowskiego oraz corpus de ballet. Humor. Piosenka. Ciek. inscenizacje. Codz. 2 przedst. 6.30 i 9.15. W niedz. od godz. 4-ej.

CASINO

ZACHWYT PUBLICZNOŚCI
Film, który wyświetla się z kolos. powodz.
we wszystkich stolicach świata

ROSE MARIE

W rol. gł. **Jeanette Mac Donald i Eddy Nelson**
Reż. VAN DYKE

HELIOS | Niezwykły film o niezwykłej treści | Atrakcja sezonu

ZAPOMNIANE TWARZE

Reż. E. Dupont. W rol. gł. słynny amant **Herbert MARSHALL**
oraz **Gertrude MICHAEL** Nadprogram: Kolorowa atrakcja
oraz aktualia. Początek 4, 6, 8 i 10.15

DOCHODOWY SAD założysz, o ile nabędziesz drzewka owocowe i krzewy i skorzystasz z fachowych porad
Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych
właściciel J. Krywko. Wilno, Zawalna 28. Tel. 21-48
Porady fachowe bezpłatne



W. DOWGIAŁŁO
Sw. Józefa 6, tel. 22-35
Wytworne wykonanie ubrań męskich z materiałów wianych i powierzonych polecamy.

Nowootwarta Biblioteka
(Wypożyczalnia książek)
Zaopatrzenia w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży. Mickiewicza 24-5
Czynna od 9—7 w. Warunki bardzo dostępne.

Księgarnia, skład nut i materiałów piśmiennych
J. ZDANOWICZA WILNO, ul. Wileńska 8
Poleca podręczniki szkolne, nuty, na wszystkie instrumenty, teczki, wieczne pióra i inne artykuły piśmienne.
DUŻY WYBÓR CENY NISKIE.

ZGUBY
PRZYBLAKAŁ SIĘ pies - wyżeł, maści brązowej. Do odebrania: Biskupia 2-2.
Ogłaszające się w „Dzienniku Wileńskim”

ZAKŁAD OPTYCZNY

Jana Iwaszkiewicz
Wileńska 25,
wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p. p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele.

NAUKA

DEUTSCHEN Sprach-Unterricht erteilt billig Seminar-lehrer. Ul. Mickiewicza Nr. 4, m. 4.

STUDENT

U. S. B. udziela na dogodnych warunkach pomocy w nauce w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum. Adres w redakcji „Dz. Wil.”

SKLEP

wino - spożywczy, w śródmieściu (miejsce, przez długie laty istnienie, wyrobione) okazywanie do sprzedaży. Adres w admin. „Dz. Wil.” 101-2

MIÓD LECZNICZY
1,60, GRZYBY susz. borowiki w dużym wyborze od 2,50, BORÓWKI smażone 2 z SER litewski na główkę 1,50, oraz rekordowej jakości grzyby solone kg. 1 zł. poleca Wł. CZERWINSKI ul. Wileńska 42.

MIESZKANIA I POKOJE
Do wynajęcia
osobny dom, 4 pokoje z wygodami. Sierakowskiego 8. 93-2
MIESZKANIE
2 pok. z kuchnią, ciepłe, słoneczne, na parterze, do wynajęcia. Stara 33-1-a. 102-2

KTO CHCE
śpiessie nabyć ładną posesję za 11 tys. zł., z ogrodem owoc., blisko kolei, oraz osobniak za 5 tys. zł., na własnej ziemi. Belwederska 31, właściciel.

PRACA POSZUKIWI.
EKONOM,
lub pomocnik gospodarzy, kawaler, l. 37, sumienny i pracowity, z długą praktyką rolną, posiada świadectwa i rekomendacje. Łask. zgłosz. do admin. „Dz. Wil.”, tamże adres. 47-3

DO SPRZEDANIA
dwa łóżka na kanadyjskich siatkach z włosianymi materacami, stół, taburet do ortepianu, skrzynia kufer, gorsecik aksamienny z błyskotkami do kostiumów. Ogł. dać od 1-2. Królewska 7 m. 7.

EMERYT
poszukuje pracy za skromne wynagrodzenie, administratora domem, inkasanta lub kasjera. Może złożyć kaucję. Łaska oferty do admn. dla „Emeryta”.

KUPNO I SPRZEDAŻ
Z powodu
wyjazdu sprzedam handlowe większe, dobrze prosperujące przedsiębiorstwo w centrum miasta. Informacje w admin. „Dz. Wil.”

MOGĘ ZŁOZYĆ
kaucję do 1500 zł. za otrzymanie posady kasjera, zarząd, kierownictwo itp. Adres: Tomaszka Zana 23-b, m. 3. Br. W.

Kupię
20-30 krów mlecznych lub dobre cielki wszelkiej rasy. Wilno, Dominikańska 1, Romerowa. 87-3

RYZDCA
administrator w średnim wieku, kawaler, dobry organizator 23 lata praktyki, szkoła rolnicza. Obowiązany w każdej gałęzi rolniczej (leśnictwa, rybołówstwa) poszukuje posady od zaraz. Łaska zgłosz. do Administracji „Dz. Wil.” pod „Rządca”, tamże adres. 1485-3

W. NOWICKI WILNO 30
dobrze również gustowną koszulę, krawat, sweterek, bonjurkę, pijamę, szlafrok i bieliznę.
Największy wybór obuwia i pant. rannych własnego wyrobu.
Ceny niskie i stałe

POMÓŻMY BLIŹNIM
ODWOLUJĘ SIĘ
do miłosierdzia bliźnich z prośbą, o pomoc, najsłodszej chęci, na kupno maszyny, którą mając, mógłbym zarobić na chleb dla 7-0 dzieci. Łaska oferty do admn. „Dz. Wil.” lub Legionowa 154.

OSTATNIE MODELE NA ROK 1937.
WYTWORNA PANI znajdzie modną suknie, sweterek, szlafroczek, bluzeczkę i luksusową bieliznę
Tylko w domu Przemysł.-Handlowym
WYTWORNY PAN

DWOJE DZIECI,
starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, — Łaska oferty do „Wdowy z 2-gim dziećmi” do Administracji „Dz. Wil.”

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
Wszelka naprawa

NOWOOTWARTY SKLEP FUTER
W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, fokki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego.

Zebrańtu przewodniczyło dwóch: po lewej ręce siedział Garam, po prawej, w nieskazitelnym białym ubraniu — minhoer Kornel van Tromp. Był jedynym Europejczykiem w tem gronie.
Reszta?
Po większej części Malaje. Kilku mieszaićów. Dwóch Chińczyków.
Van Tromp obrzucił tłum przęłotnem, lekko pogardliwym spojrzeniem.
Narada odbywała się w języku malajskim, którym władał zupełnie swobodnie.
Wygłoszono kilka mów.
Potem obaj przewodniczący odpowiadali na pytania, udzielali wyjaśnień, przyczem van Tromp cedził słowa ze złe ukrytą niechęcią.
Unieszkodliwienie doktora Boskoopa, niebezpiecznego „ucha rządu”, zostało przyjęte oznakami żywego zadowolenia.
Całość robiła wrażenie naiwnej demonstracji dwunastoletnich wyrostków.
Garam, traktujący zebrańtu z widoczną powagą, zamilkł ostatecznie. Znow się zaczęły przemówienia. Van Tromp uśmiechał się pobłażliwie.
Przyzwyczajai się dawno do różnych herbatek dobroczynnych i błysput politycznych. Zdarzało się nieraz, że jednego wieczora musiał przemawiać w zupełnie odmiennych otoczeniach — naprzykład w „Societie Harmonic” i w bawaskim klubie urzędników policji.
Wytrzyma i ten wieczór. Zresztą wszystko byłoby dobrze, i wyglądałoby nawet zabawnie, gdyby nie obrzydliwy widok, na który się natknął w sąsiednim pokoju. Szkoła tylko Liljany Green. Oczywiście, wcześniej czy później musiał tak się skończyć.
A jednak szkoda. Ci Malaje są strasznie dziecinni — pomyślał: — Mogliby tak gadać parę dni bez przerwy... A jak się puszy ta hołotka!
Jakie pretensje do wielkości!... Tak, dzieci.

Ale te dzieci stają się bardzo niebezpieczne, gdy ujrzą krew.
W każdym razie na tyle niebezpieczni, aby siać strach i panikę w przeciagu kilku dni.
A więcej mu nie trzeba.
Bo później...
Widocznie Garamowi się zdziwiło słuchać nieskończonego gadania ziomiaków.
Krótkim władcym ruchem nakazał milczenie i sam zaczął mówić.
Bronzowe twarze Malajów o szerokich, rozplaszczonych nosach i żółte okragłe twarze Chińczyków, o sterczących szczękach znieruchomiały nagle, a dziesiątki par rozpalonych oczu zawisły na ustach, wokół których — „siedziały straszliwe złe duchy”.
Garam nauczył się od Anglików krótkiego i zwięzłego wyrażania się, akcentowania niektórych wyrazów, wymownych przerw i ruchów, potęgających wrażenie hasel demagogicznych.
Już po trzecim słowie opanował całkowicie słuchaczy.
Wykładał w gruncie rzeczy podstawy prowadzenia zbrojnej walki rewolucyjnej.
Wśląd za tem nastąpił przegląd się po obu stronach.
Wyliczył przedewszystkiem dobrze uzbrojone i wyćwiczone oddziały, nazywając je wojskiem wybor-

wem, już skoncentrowanem i gotowem na każdy sygnał rozpocząć działanie.
Więc tyle a tyle ludzi liczył oddział Pilinga Ghutama, zebrany w odległości osiemdziesięciu kilometrów stąd na północnej granicy okręgu.
Potem wielki, najważniejszy oddział Selonga w Belawanie.
Kilka oddziałów, złączonych pod dowództwem Gemala, a rekrutujących się wyłącznie z dzikich, słynących z okrucieństwa mieszkańców Jambo.
Po wyliczeniu jeszcze kilkunastu ugrupowań przeszedł do oceny sił przeciwnika.
Odezwał się lekceważąco o wojsku regularnem, jako bardzo niepewnem pod względem politycznym, nadmiernie pokróctem o rezultatach, osiągniętych w jego szeregach przez agitatorów powstańców.
— Pozostaje tylko żandarmerja. Z nią trzeba się liczyć, ale jest jej niewiele. Może to potwierdzić mój czcigodny — przyjaciel, tuan van Tromp.
Tum się zakłosał.
Garam podniósł rękę i znow się uciszyło.
Zresztą jeśli policzyć wszystkich wrogów, to nas jest trzy razy więcej. Słuchacze szturchali się łokciami w bok, cmokali głośno i z uznaniem

kwali głowami.
Byli szczerze zachwyceni — na trzech powstańców przypadał tylko jeden żołnierz.
— A statek wojenny? — zapytał gruby Chińczyk, od dłuższego czasu zasilaający wydatnie kasę spiskowców.
Handlował oficjalnie wyrobami z kości słoniowej i jedwabiem, lecz największe zyski ciągnął z przemytu broni. Później tymże powstańcom sprzedawał karabiny, rewolwery, naboje — i w ten sposób pieniądze powracały do jego kieszeni.
W dodatku otrzymał przyrzeczenie dożywotniego uwolnienia go od wszelkich podatków.
— Statek wojenny?
Oczy Garama zwięzły się nagle, a po ustach przesunął się lekki, podstępny uśmiech.
Postukał wąską, kształtną dłońią po papierach, leżących przed nim na stole:
— Tu wśród tych dokumentów jest spis imienny marynarzy z „Utrechtu”, stojących po naszej stronie. Wielki nasz dobrodziec, czcigodny Ah-Fong, ciągle jeszcze niedocenia naszej potęgi. Zapomina, że mamy nietylko Belawan i ten okręg. Stąd się zaczyna walka, lecz w teje chwili przyląca się do nas: cała Sumatra, cała Jawa, Lombok, Flora, Bali... (D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tużte zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.